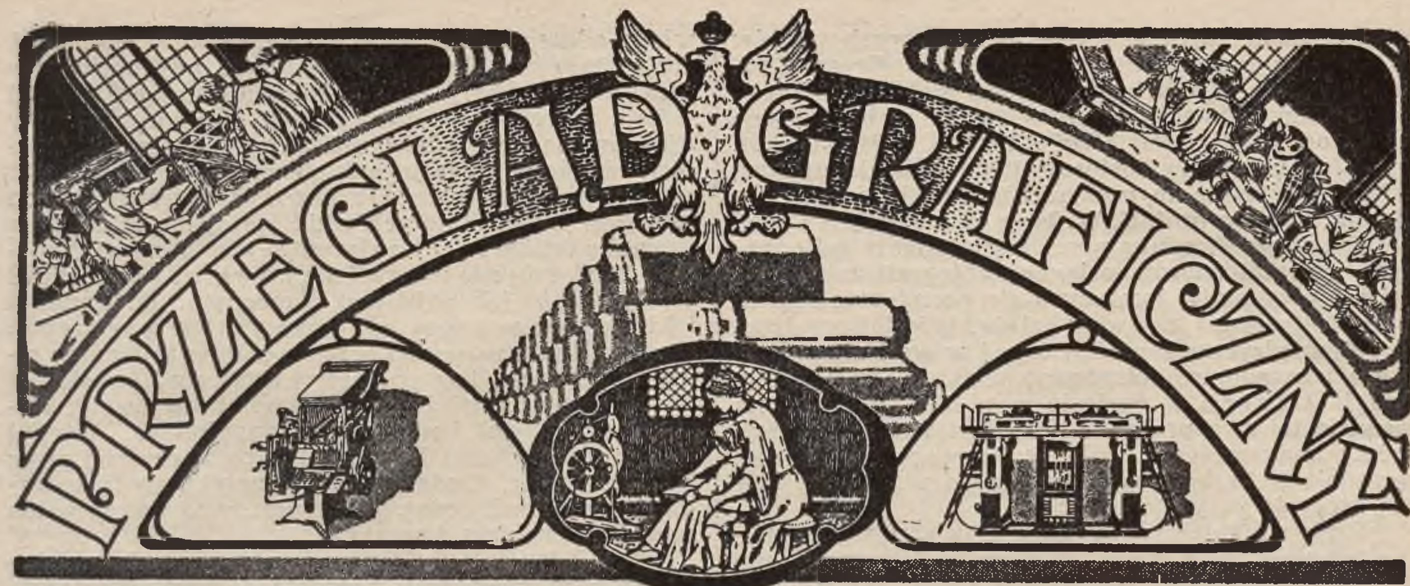
Nr. 21. **Poznań, dnia 22 maja 1926.** **Rocznik 7.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zebranie ogólne, zapowiedziane na wtorek, dnia 18 b. m., odbyć się nie mogło z powodu stanu wyjątkowego, ogłoszonego przez Wejwództwo. — Zebranie to odbędzie się po zniesieniu stanu wyjątkowego, o czem doniesiemy w swoim czasie.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Ciąg dalszy z nr. 20.)

b) Dawniejszy druk trójkolorowy.

Przy powyżej wymienionych drzewo- i miedziorytach, dziś bardzo szacowanych i poszukiwanych, kolory są jeszcze obok siebie leżące. Dopiero Jakób Krysztof L e B l o n d w Paryżu (ur. 1670 w Frankfurcie n. M., um. 1741 w Paryżu) pierwszy otrzymał w r. 1740 patent królewski za wynalazek, zapomocą którego osiągnięto barwy w najrozmaitszych odcieniach i to przez nałożenie jednej farby na drugą. Pierwsza jego próba z trzema gruntowemi farbami, któremi osiągnął obraz w najrozmaitszych odcieniach barw, udała mu się nadzwyczaj.

Kolory gruntowe, których używał, były: żółty, niebieski i czerwony; dla każdego z nich utworzono specjalną płytę, a po odbiciu jednej na drugiej zauważyć można było wszelkie odcienia i mieszanki kolorów aż do najciemniejszych. Uczniowie i następcy jego dodali jeszcze czwartą płytę, nazwaną konturową czyli rysunkową.

Dziwnym zbiegiem okoliczności technikę tę, wysoce rozwiniętą, zarzucono przy końcu w. XVIII, a na początku w. XIX, gdy litografja weszła w użycie, zupełnie poszła w zapomnienie. Na nowo rozpoczęto więc pracę żmudną by osięgnąć druk barwny, jaki wykonywano dawniej zapomocą drzewo- i miedziorytów. W litografji rozpoczęto zwyczajnym drukiem tonowym, nałożono światła, pomnożono płyty i w pierwszym czasie (do r. 1820) drukowano znów kolory obok siebie leżące, a nad całością dopiero rysunek.

Ściśle biorąc, zawdzięczamy litografji, zapomocą której udoskonalono dawniejsze sposoby, dzisiejsze tak piękne kolorowe reprodukcje, jak chromolito-, chromoksylo-, chromocynko-grafje lub -typje.

Najtrudniejsza praca polegała na rozłożeniu barw oryginału i wyborze pojedyńczych kolorów. Również oprócz znawstwa rysownictwa i malarstwa trzeba było mieć wiele doświadczeń w poczuciu piękna i działania farb.

Najgłówniejszą zasadą było osiągnięcie największej liczby barw zapomocą najmniejszej liczby płyt i farb. Przez mieszankę żółtego i niebieskiego powstała zieleń, żółte i czerwone dało nam oranż, czerwone i niebieskie fiolet i to w największej liczbie odcieni. Obojętnem również nie jest, czy żółte lub niebieskie wpierw drukujemy lub przeciwnie; w jednym wypadku osiągniemy kolor żółto-zielony, w innym niebiesko-zielony.

c) Druk fotograficzny trójkolorowy.

W nowszych czasach wrócono znowu do procesu L e B l o n d a używanego w XVIII w., próbując zapomocą f o t o g r a f j i osiągnąć rozłożenie trzech głównych kolorów z oryginału, ponieważ przez pracę ręczną i wzrok ludzki pomimo ćwiczenia i znajomości technicznych nie można było tego osiągnąć.

Fotograficzny trójkolorowy druk opiera się na zasadzie oryginalnych kolorów fotografji (ortochromatycznych), która oddaje prawdziwe tony kolorów na matrycy, a zatem umożliwia nam osiągnięcie wiernego oddania kolorów na kopji monochromowej.

Podczas gdy przy ortochromatycznej fotografji chodziło o osiągnięcie jednej matrycy o wartości tonów wszystkich barw, to przy trójkolorowym druku fotograficznym starano się, by detale i wartości tonowe każdej z trzech barw (niebieskiej, żółtej i czerwonej) rozłożyć na poszczególne płyty światłoczułe, i to przez założenie filtru świetlnego. Musiano więc każdy kolorowy oryginał trzy razy fotografować.

Anglik prof. J. Clerk M a x w e l l (1861) pierwszy przyszedł na pomysł rozłożenia kolorów na drodze

fotograficznej zapomocą trzech kolorowych filtrów świetlnych; następnym był rodak jego Henry Collen (1865), a w tym samym roku v. Ransonnet w Wiedniu, ostatecznie Dukos du Hauron i Charles Cros (1869), dalej Józef Albert w Monachjum w 1877 r. zasadę tę dostosowali do techniki drukarskiej. Wszystkie te poczynienia spełzły jednak na niczem; dopiero prof. H. W. Vogel w Berlinie i prof. Dr. Eder w Wiedniu przez wynalezienie tak zwanych sensybilizatorów osiągnęli fotograficzne płyty, które i przy mniej łamiących się promieniach spektrum (żółty, oranż, czerwony) stają się światłoczułemi.

W międzyczasie prof. Vogel w Berlinie ogłosił teorję i zasadę trójkolorowego druku, a chromolitograf E. Ulrich w Berlinie w r. 1890 rozpoczął na zasadzie tej swą praktykę. Ulrich i Vogel utworzyli spółkę „naturalnego druku kolorowego", a później sprzedali technikę swą Kurtzowi w Nowym Jorku, który ją zużył do autotypji.

Druk trójkolorowy wykonujemy zapomocą autotypji w prasach drukarskich, również jako druk z kamienia lub z płyt aluminjowych, dalej jako światłodruk.

Nadmienić jeszcze wypada manipulację „citochromja", wynalezioną przez Dr. E. Alberta w Monachjum, zapomocą której osiąga się przy użyciu środków fotomechanicznych specjalną właściwość powierzchni płyt barwnych. Właściwość ta dotyczy wartości cieni jak i barw.

Techniczny przebieg pracy przy citochromji różni się od innych. Płyty światłoczułe osiągamy tu zapomocą emulsji kolodjonowej Dr. Alberta przy użyciu specjalnych filtrów, umożliwiających dość drastycznego rozłożenia barw; zdjęcia jednakże są półtonowe, t. j. zdejmuje się bez użycia siatki i to z powodu tego, że potrzebne wykluczenie tonów ciemnych najodpowiedniej się wykonuje na negatywach, osiągniętych z pozytywu, przyczem zrozumiałem jest wykluczenie siatkowych negatywów. By uciążliwy ten proces osiągnięcia czterech diapozytywów i wykonanie z nich siatkowych negatywów ominąć, starał się Dr. Albert negatyw bezpośrednio kopjować na specjalnie preparowanej płycie metalowej i to zapomocą kopjowego aparatu siatkowego, w którym światło, rzucające się jednocześnie na cztery aparaty kopjowe, zarazem cztery negatywy kopjuje, dalej półtony negatywu na kopji płyty metalowej rozkłada w linje i kreski, co wszystko spowodowane jest przez matematycznie obliczone ruchy ram kopjowych w różnych kierunkach ku źródłu światła.

Stopień kąta ruchów tych zależny jest od odległości źródła światła do siatki, od grubości szkła i od miękkiego lub surowego charakteru negatywu. Różne te stopnie i ruchy ram kopjowych zupełnie analogiczne są z wielkością blendy przy zdjęciach siatkowych, zależnie od redukcji, usunięcia siatki i charakteru obrazu. *Gr*

(Dokończenie nastąpi.)

Benjamin Franklin.

Niejeden z czytelników zapyta się: Cóż za związek między Franklinem, wynalazcą piorunochronu, a drukarstwem? A jednak związek był nawet bardzo bliski, jak to wykażemy poniżej.

Benjamin Franklin urodził się w Bostonie r. 1706. Ojciec jego był ubogim mydlarzem, obarczonym liczną gromadką dzieci. Benjamin, nadzwyczaj utalentowany, oddany został przez ojca do szkoły łacińskiej, robiąc tam wielkie postępy w nauce, gdy przeciwnie ojca interesy były bardzo niezadowalające. Musiał więc z powodu tego Benjaminek opuścić szkołę, by ojcu pomóc przy odlewaniu świec i obcinaniu knotów, czynność, która jednak obu nie zadowoliła.

Po próbnem przejściu nauki u najrozmaitszych mistrzów rzemieślniczych oddał go ojciec ostatecznie w naukę drukarstwa do starszego jego brata w Bostonie. Benjamin nie martwił się z wyboru tego i starał się być bratu jak najwięcej pomocnym. Do czytania lektury miał w nauce wiele okazyj. Nie wystarczało mu to jednak; rozpoczął bowiem sam w tajemnicy pisywać najrozmaitsze poematy i artykuły literackie.

Przy sposobności napisał artykuł dla gazety, którą brat wydawał, i nadesłał go anonimowo. Artykuł został umieszczony. Powtórzył to coraz częściej przez kilka miesięcy. Czytelnicy byli z artykułów tych bardzo zadowoleni, będąc przekonania, że autorem ich musi być osobistość poważna.

Gdy więc młody Benjamin przyszedł do przekonania, że nie potrzebuje wstydzić się swej pracy, przyznał się do autorstwa artykułów. Chwila ta wywołała ogólne zdziwienie i zainteresowanie się Benjaminem, u pryncypała jednak niezadowolenie, ponieważ brata swego, zajmującego się literaturą i piśmiennictwem, na czas dłuższy nie można było już traktować jako ucznia. Stosunek ten coraz więcej się pogarszał, a ostatecznie Benjamin, mając lat 17, uciekł do Nowego Jorku, a otrzymawszy w pewnej drukarni zajęcie, które dozwoliło mu przyjść do środków umożliwiających mu dalszą podróż, udał się do Filadelfji. Tamże otrzymał miejsce u drukarza Kaitons'a, który jednak mniej rozumiał o drukarstwie aniżeli Benjamin.

Chcąc rzeczywiście zostać dzielnym fachowcem, zajmował się nadal szczerze literaturą. Szwagier jego, będąc kapitanem okrętu, dowiedział się przypadkowo o bytności uciekiniera we Filadelfji i o powodach ucieczki jego, które tenże mu doniósł listownie. Korespondencja ich przypadkowo dostała się w ręce gubernatora prowincji, który Franklinowi radził założyć własną drukarnię, ofiarując mu nawet środki pieniężne na podróż do Londynu, by tam korzystniej zakupić potrzebne urządzenie i nawiązać bliższe stosunki z tamtejszem kupiectwem. Później jednak gubernator opuścił Franklina i po raz drugi skazany on był na samopomoc w mieście zupełnie mu obcem.

Wkrótce udało mu się otrzymać posadę w jednej z większych drukarni Londynu. Po 1½ roku wrócił do Filadelfji i otworzył własną drukarnię.

Jako właściciel, nakładca i autor wydawał oprócz gazety również dzieła, które cieszyły się wielkim popytem. Umiał on jasno i przekonywająco mówić i pisać, a ówcześni współziomkowie poważali go bardzo jako literata ludowego. Wydał on między innemi kalendarz, w którym bardzo wiele było cennych rad pouczeń, tyczących się naogół rzemiosła.

W r. 1732 wydał Franklin książkę pod tyt. „Almanach dobrego Ryszarda", która osiągła nakład stutysięczny, co na owe czasy było olbrzymią liczbą. Kilka lat później wydał wyciąg z powyższego dzieła pod tyt. „Sztuka uszczęśliwienia siebie". Czytamy w tem dziele:

„Podatki są wprawdzie bardzo uciążliwe, gdybyśmy jednak mieli tylko te podatki ponosić, które nam nakłada władza, z łatwością moglibyśmy je zapłacić. Nasze lenistwo podwaja podatki, nasza próżność potrójnie, a nasza głupota poczwórnie pomnaża je...

Rząd, któryby odważył się żądać od narodu dziesiątej części czasu do wykonywania prac ku dobru ogólnemu, nazwanymby był okrutnym. Ale lenistwo nakłada na nas jeszcze więcej trudności. Lenistwo skraca nasze życie, osłabiając nas fizycznie, jest ono rdzą, która więcej nas niszczy aniżeli praca. Jeżeli kochasz życie, to nie trać czasu, bo czas, to — życie. Ileż marnujemy sił przez przedłużony sen? Nie trwońmy pieniędzy na próżność i głupotę, a nie będziemy mieli powodu skarżyć się na trudne czasy. Wydatkami, które nieraz tylko jeden występek pochłaniają, możnaby używić dwoje dzieci..."

Słowa Franklina możnaby dostosować do czasów dzisiejszych!

Benjamin Franklin zmarł w r. 1790. Obchód żałobny ku czci jego był nadzwyczajnem wydarzeniem w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Obywatele Unji przez dwa miesiące nosili żałobę, nawet we Francji posłowie na wniosek Mirabeau'a dostosowali się do żałoby trzydniowej, również i cały Paryż.

Za życia swego ułożył sobie napis przeznaczony na nagrobek, który jednak nie umieszczono na nim: Brzmi on:

Tu leży ciało
Benjamina Franklina,
drukarza
(podobne do okładki starej księgi,
wybranej z treści, tytułu i pozłoceń)
jako łup robactwa.
Dzieło to jednak nie zginie, lecz ukaże się
(w myśl jego) ongiś w nowem, piękniejszem
wydaniu,
przejrzanem i poprawionem
przez autora.

Poraj.

Sprawozdanie

ze Zjazdu Prezesów i Syndyków Izb Rzemieślniczych całej Polski w dniu 11 kwietnia 1926 r. w Katowicach.

(Ciąg dalszy z nr. 19.)

Jako ostatni w dyskusji zabiera ponownie głos p. poseł Mianowski, stwierdzając, iż nie państwowe szkoły rzemieślnicze mają wychowywać terminatora, gdyż to ma być wyłącznem zadaniem mistrza i fabryk, lecz kłaść należy przedewszystkiem wagę na szkoły dokształcające, które winne być ścisłym łącznikiem między postępem szkolnictwa i cywilizacji a warsztatem rzemieślniczym. Przechodząc wreszcie do kwestji ustawy o młodocianych, mówca wypowiada się za nowelizacją tejże ustawy w tym kierunku, ażeby nauka rzemiosła nie była podciągnięta pod pracę zarobkową, której podjąć się może młodociany w myśl konstytucji dopiero po ukończeniu 15 roku życia. Ustawa zaś naprowadzona niestety podciągnęła terminatorów pod pracę zarobkową, zagradzając w ten sposób wstąpieniu do nauki rzemiosła od 14 roku życia, przez co chłopacy nie wiedząc co z sobą robić z konieczności zmuszeni są wałęsać się przez jeden rok, a nawet i dwa lata, ponieważ w Polsce istnieje obowiązek uczęszczania do szkoły przez 7 lat tylko, co sprawia, że większa część chłopaków z ukończeniem 14 roku życia kończy swą obowiązkową naukę w szkole. Dlatego też chcąc iść przykładem innych państw, jak Anglji, Francji, Niemiec, Szwajcarji itd., a przedewszystkiem chcąc udostępnić młodemu pokoleniu, chętnemu poświęcić się stanowi rzemieślniczemu, rozpoczęcie nauki rzemiosła po 14 roku życia wydaje się być słusznem, ażeby nowelizacja ustawy o młodocianych po myśli na Zjeździe omawianej, koniecznie nastąpiła.

Zgłoszoną rezolucję p. dyr. Grobelnego w brzmieniu:

„Zjazd Izb Rzemieślniczych i Rękodzielniczych w Katowicach domaga się jaknajenergiczniej zwołania w jaknajszybszym terminie Państwowej Rady Rzemieślniczej, którаby zajęła się nareszcie konkretną pracą w zakresie swego działania, a mianowicie stworzeniem instytutów rzemieśniczo-przemysłowych we wszystkich województwach, jak i wogóle była tym czynnikiem twórczej pracy dla rzemiosła, dla którego została powołana";

oraz syndyka Juszczaka w brzmieniu:

„Zjazd prezesów i syndyków Izb Rzemieślniczych Ziem Zachodnich z współudziałem Izb Rękodzielniczych Małopolski w dniu 11 kwietnia 1926 r. w Katowicach prosi Szan. Posłów Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o wzniesienie noweli do ustawy o młodocianych, by uczni dla rzemiosła drobnego wolno było przyjmować w naukę po ukończeniu szkoły powszechnej i to od 14 roku życia"

uchwalono i przez Zjazd przyjęto jednomyślnie.

Przewodniczący Zjazdu p. Kosobudzki z Krakowa po poprzedniem skreśleniu w krótkich słowach różnicy osiągniętych rezultatów pomiędzy państwowemi szkołami rzemieślniczemi a szkołami dokształcającemi na terenie Małopolski oraz ich kosztami utrzymania, daje referat p. posła Mianowskiego pod głosowanie, który Zjazd przyjmuje jednomyślnie.

Popołudniowe obrady toczyły się nad sprawą ustawy przemysłowej, jako kwestji największej wagi i najbardziej leżącej na sercu rzemiosła. P. Grobelny przystąpił do referatu o projekcie Ustawy Przemysłowej, będącej przedmiotem obrad Komisji przemysłowo-handlowej Sejmu. Referent, skreśliwszy po krótce genezę powstania projektu zaznacza, że wysuniętemu poprzednio przez Rząd projektowi ustawy, w którym uwzględniono życzenia Izb Rzemieślniczych Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Warszawie przeciwstawiło własny projekt, który zawiera szereg sprzecznych postanowień, nieodopowiadających postulatom rzemiosła i postrzebom Państwa. Wzniesienie przez C. T. Rz. odrębnego projektu Ustawy nie przyczyniło się do umocnienia pozycji świata rzemieślniczego, albowiem wniosła w sfery miarodajne wątpliwości co do jednolitości opinji rzemieślniczej. Jest bowiem faktem niezaprzeczonym, że wszystkie Izby i zrzeszenia rzemieślnicze wniosły poprawki do projektu z dnia 4 maja 1925 r. Pozatem referent wyraża zdziwienie, że C. T. Rz. wypuściło z rąk projekt, który pod względem założenia podstawowego oraz techniki ustawowej nie odpowiada postulatom rzemiosła ani też prymitywnym wymogom konceptu ustawy.

Na potwierdzenie tego przytacza mówca kilka jak najcharakterystyczniejszych momentów: sprawa chrześcijańskich i niechrześcijańskich cechów była przedmiotem długich sporów. Nie ulega wątpliwości, że jaskrawe postawienie sprawy, jakie wysunęło C. T. Rz. nie zgadzało się z prymitywnemi zasadami sprawiedliwości, a i również elementarną potrzebą państwową, i co do tej kwestji uzgodniono sprawę w

sposób, jaki znalazł swój wyraz w rządowym projekcie ustawy, art. 74. Projekt C. T. Rz. natomiast podtrzymał w § 23 ów niefortunny pod względem stylizacji pasus.

W artykule 30 dualizuje projekt członków cechowych. W ustępie a) mówi się, że nie posiadają prawa głosowania i wybieralności członkowie, którzy zostali skazani za czyny karygodne, pociągające za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego, i to aż do czasu odzyskania tej zdolności.

W b. zaborze pruskim praktykuje się, że taki rzemieślnik nie może nawet należeć do Cechu względnie może być jako członek wykluczony. Zasada powyższa została przyjęta również w projekcie rządowym.

Artykuł 54 mówi, że cechy mogą się łączyć w związki. Jakie cechy mają się łączyć, czy cechy tych samych zawodów, czy też wszystkie, o tem się nie mówi. Byłby to niezawodnie nonsens organizacyjny.

W artykule 58 mówi się, że zatwierdzenie statutu Związku cechów można odmówić, jeżeli liczba cechów jest konieczna do założenia Związku, i tu jak w innych artykułach tejże ustawy pozostawiona jest dowolność i osobiste zapatrywanie się na sprawę.

W artykule 59 nakłada się rozmaite obowiązki na Związek, mianowicie jako nowość konieczność zatwierdzenia budżetów i rachunków rocznych. Takie obarczanie administracji jakiejkolwiekbądź natury byłoby ogromne.

Najciekawszy jest artykuł 68, w którym żąda się, że komisja egzaminacyjna na podmistrza (czeladnika) składać się ma z przewodniczącego, mianowanego przez Izbę, dyplomowanego mistrza, posiadającego o ile możności wykształcenie zawodowe, dające prawa do wykładów w szkole zawodowej lub technicznej. Pod względem jurystycznym nasuwa się znowu pytanie jakiego rodzaju to uzdolnienie być powinno, i w jaki sposób uzdolnienie to wykazać należy. Tworzy się dwoje tego rodzaju mistrzów. Dokądby to doprowadzić mogło, nie wiadomo. To samo dotyczy artykułu 69, dotyczącego Komisji mistrzowskiej. Od kandydatów na mistrzów żąda się zaświadczenie w miarę możności zagranicznych mistrzów o odbytej wędrówce. Romantyczne postawienie sprawy, jak na dzisiejsze czasy i stosunki; nie przychyli opinji społeczeństwa do ustroju rzemieślniczego w takim zabarwieniu.

Artykuł 83 mówi w jednym z ustępów, że dochody i rozchody Izby należy zarachowywać oddzielnie od wszelkich innych z działalnością Izby nie mających związku, dochodów i rozchodów. Takie postawienie sprawy dowodzi jak nieprzemyślany jest projekt ustawy. Dotyczy to również artykułu 89, który mówi, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu może rozwiązać Izbę Rzemieślniczą, o ile jej czyn lub zaniechania są sprzeczne z prawem lub zagrażają interesom Państwa. W tym wypadku wyznacza Minister termin nowych wyborów i to: „do czasu zaś ukonstytuowania się nowych władz Izby, pełnią obowiązki stare władze".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z chwili bieżącej

Cenzura prewencyjna prasy. W związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego w całej Polsce z dn. 15. bm., zarządzono cenzurę prewencyjną wszystkich czasopism i wydawnictw.

Komisja egzaminacyjna mistrzowska w zawodzie chemigraficznym. Wojewoda Poznański dekretem z dnia 23 kwietnia 1926 r. (L. dz. 2066/26 VI) powołał komisję egzaminacyjną mistrzowską w zawodzie chemigraficznym na obwód Izby Rzemieślniczej w Poznaniu za czas od 1 maja 1926 r. do dnia 1 maja 1929 r. W skład tej komisji wchodzą pp.: Adam Arkady Fiedler jako przewodniczący, Józef Stolski jako zastępca przewodniczącego, Franciszek Pilczek, Aleksy Gonia, Marceli Pęcherski jako ławnicy, Stanisław Rybarski, Józef Holas jako zast. ławników.

Przeciw drukarniom więziennym. W „Kurjerze Poznańskim" w korespondencji z Rawicza (Wlkp.), zatytułowanej „Bardzo lekkomyślnie", czytamy co następuje:

„Istnieje tu na miejscu Spółka czy też Towarzystwo Wydawnicze, które drukuje w drukarni domu karnego trzy razy w tygodniu wychodzącą gazetę lokalną p. t. „Orędownik Powiatowy". Ponieważ w gazecie tej opisuje się obszernie o zdradzie Piłsudskiego, o walkach ulicznych, o zabójstwie żołnierzy, wycofaniu wojsk rządowych i wszystko, co związane jest z pożałowania godnemi zajściami, rzecz naturalna, że poinformowani są przez drukowanie tej gazety w zakładach domu karnego także wszyscy więźniowie, tem bardziej, że wykonują oni zestaw i druk. Jak ogólnie wiadomo, przebywają w rawickim domu karnym bardzo niebezpieczni zbrodniarze, skarani na długoletnie a nawet dożywotne ciężkie więzienie. Niewątpliwie uczucia radości, a z pewnością i nadzieje na rychłe zdobycie wolności, budzą się w tych zbrodniarzach na skutek wiadomości, a to zagraża bezsprzecznie bezpieczeństwu publicznemu. Wiadomo już, że niedawno czterech takich więźniów usiłowało zbiec z tutejszego więzienia. Właśnie dla niebezpieczeństwa, jakie grozi z tej strony, należałoby nie drukować gazety w państwowym domu karnym."

Przemysł graficzny na Pomorzu w r. 1925. Przemysł poligraficzny liczy na Pomorzu 56 zakładów, z których czynnych było w roku sprawozdawczym 54 przy ogólnym stanie zatrudnienia 763 robotników, co stanowi 115 proc. w stosunku do roku poprzedniego i 79 proc. — do stanu normalnego.

Drukarnie na Pomorzu są przeważnie dobrze urządzone i nie mają naogół pilnych potrzeb inwestycyjnych. Posiłkują się one surowcami krajowemi i w dziedzinie stosunków handlowych i zagranicą nie wysuwają żadnych specjalnych dezyderatów. Natomiast słyszy się skargi na temat konkurencji, jaką temu przemysłowi robią drukarnie państwowe. Poza tem przemysł drukarski jest w dużej mierze uzależniony od intensywności pracy i pomyślności w rolnictwie handlu i przemyśle, a więc w czasach obecnych przeżywa te wszystkie trudności, jakie hamują rozwój życia gospodarczego wogóle.

(Ze sprawozdania rocz. inż. Celichowskiego.)

Rekord ogłoszeń. Według wiadomości z Londynu, dziennik tamtejszy „Daily Telegraph" osiągnął dnia 13 kwietnia r. b. prawdziwy rekord, podając w dziale ogłoszeniowym 2940 ogłoszeń drobnych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Ze Zjazdu Porozumienia Gospodarczego Zachodniej i Południowej Polski.

Dnia 6 i 7 maja obradował w Poznaniu Zjazd Porozumienia Gospodarczego Zach. i Połud. Polski. Pierwszy dzień t. z. 6 maja został zużyty na pracę w komisjach; obradowały 3 komisje: 1. podatkowa, 2. socjalna, 3. ogólno-gospodarcza. Ogrom materjału i rzeczowe jego opracowanie wymagało od każdej komisji nadzwyczaj usilnej pracy, które też ciągnęły się od wczesnego ranka do późnego wieczora. Mimo, że cały szereg spraw odesłały komisje na Zjazd następny, to jednakże opracowany materjał przedstawia się nadzwyczaj bogato.

W dniu 7 b. m. obradowało plenum Zjazdu pod przewodnictwem prezesa Związku Fabrykantów, p. S. Samulskiego. Na pierwszym punkcie porządku dziennego było przyjęcie wniosków; wszystkie wnioski z małemi zmianami tejże komisji przyjęto. Poza tem uchwalono:

Zjazd Porozumienia Gospodarczego Zachodniej i Południowej Polski zwraca się do M-stwa Skarbu z tem że 1. wydany przez M-stwo Skarbu okólnik wyjaśniający § 7 punkt a) jest niezgodny z ustawą, a jako taki niema mocy prawnej; 2. że należy stosować postanowienie art. 7 p. a. w ten sposób, jak to przepisuje ustawa t. zn. że przedsiębiorstwa przemysłowe płacą 1 proc. od obrotów osiągniętych ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile one zostały nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłowe ,które je przerabiają lub wogóle używają do dalszej produkcji; 3. oraz by aż do ostatecznego załatwienia sprawy władze podatkowe pobierały 1 proc. od obrotów osiągniętych ze sprzedaży przez jedno przedsiębiorstwo drugiemu przedsiębiorstwu, a także by wstrzymano pobieranie dopłaty 2 proc. oraz w szczególności 4 proc. za zwłokę.

Szczegółowy projekt nowelizacji ustawy tak podatku przemysłowego, jak również i dochodowego, odłożono na zjazd przyszły.

Wnioski komisji socjalnej podane już w prasie a zmierzające do przekształcenia Kas Chorych obecnych zostały jednomyślnie przyjęte. Zmiana Kas Chorych proponowana przez Zjazd Porozumienia Gospodarczego przewiduje utworzenie oddzielnych ogólnych Kas Chorych wiejskich i miejskich, dalej kasy dominjalne wiejskie i fabryczne, cechowe oraz zawodowe. Całość zmian wprowadzonych przez komisję domagałaby się specjalnego sprawowania. Poza tem Zjazd zaakceptował proponowany przez komisje projekt przeprowadzenia zmian w ubezpieczeniu od inwalidztwa i od wypadków przekazując szczegółowe rozpatrzenie prac w tym zakresie następnemu Zjazdowi. Następnie Zjazd zajął się sprawą bezrobocia, którą uważa za najważniejszą sprawę chwili obecnej. Wychodząc z założenia, że środki, zmierzające do zapobieżenia bezrobociu, polegać mogą obecnie li tylko a) na robotach publicznych, b) popieraniu produkcji, zwłaszcza tego przemysłu, który zatrudnia większe ilości robotników i c) celową emigrację.

Zjazd po rozważeniu wszystkich momentów uchwalił zwrócić się w tej sprawie do czynników ustawodawczych i rządowych, ażeby doceniając znaczenia tego problemu dla państwa, zechciał

a) przyspieszyć uregulowanie stosunków handlowych z innemi krajami i w miarę możności usunąć wszelkie momenty konfliktu,

b) popierał wywóz do Rosji,

c) udzielał kredytu państwowego dla zamówienia w kraju urządzeń technicznych, mających na celu podniesienie produkcji,

d) rozszerzył projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego na wszystkie inne gałęzie przemysłu,

e) zredukował socjalne i podatkowe ciężary,

f) zniósł ustawę o ochronie lokatorów,

g) obniżył taryfy dla zbytu węgla i innych przemysłowych artykułów masowych na wschód przy odległościach ponad 400 m.

Odnośnie stopy dyskontowej w Banku Polskim Zjazd wyraził życzenie poważnego obniżenia jej, zniesienia obowiązującego rozporządzenia upoważniającego banki prywatne do pobierania dyskonta w wysokości 24 proc., a zatem o 100 proc. wyższego od stopy dyskontowej Banku Polskiego i obniżenie tego stosunku co najwyżej o 50 proc. od obowiązującej stopy dyskontowej w Banku Polskim obecnie.

Zjazd uważa również, iż chcąc dążyć do uchronienia finansowych podstaw życia gospodarczego, przed dalszemi szkodami należy obniżyć wymienioną stopę procentową do 80 proc.

Na podstawie referatu o postulatach gospodarczych Związków Przemysłowych Zach. i Południ. Polski Zjazd uchwalił następującą rezolucję: „Zjazd Porozumienia Gospodarczego Związków Przemysłowych Zach. i Południ. Polski obradujący w dniu 6 i 7 maja w Poznaniu, przyjąwszy referat komisji gospodarczej na temat postulatów gospodaczych Związków Przemysłowych Zach. i Południ. Polski do wiadomości zaakceptował przewodnią myśl referatu streszczając się w następujących tezach. Ziemie Zach. i Południ. Polski pod względem kultury gospodarczej dawnej stojące bardzo wysoko, ucierpiały w ostatnich latach nadzwyczaj wskutek niepomyślnych gospodarczych konjunktur. Przedstawiają one tak pod względem przemysłu, rolnictwa i handlu dzielnie dające wysokie nadwyżki produkcji, z czem w parze idą odpowiednie dochody dla skarbu. Utrzymanie tych dzielnic na wysokim poziomie produkcji leży w interesie skarbu państwa jak również i innych dzielnic, które z nadwyżek tej produkcji na równi korzystają z innemi dzielnicami. Stwierdzając, że dotychczasowa rządowa polityka gospodarcza za mało się zajmowała problemem gospodarczym dzielnic zachodnich i południowych.

Zjazd uważa za swój obowiązek zwrócenia uwagi Wysokiego Senatu, Sejmu oraz Rządu i na te ważne zagadnienia."

Stałe komisje celne dla załatwiania reklamacji.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 9 kwietnia 1926 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 37) zostają zorganizowane w urzędach celnych I. kl. stałe komisje, złożone z naczelnika urzędu celnego, jako przewodniczącego i dwóch najbardziej doświadczonych w towaroznawstwie urzędników celnych danego urzędu, które to komisje będą rozpatrywały sprzeciwy stron przeciw stosowaniu taryfy celnej. W razie nieuwzględnienia sprzeciwu strony przez komisję celną, stronie będzie przysługiwało prawo odwołania — tak jak i obecnie — do Ministerstwa Skarbu. W razie odwołania do Ministerstwa Skarbu strona ma prawo, nie oczekując decyzji Ministerstwa Skarbu, podjąć zareklamowany towar, uiściwszy należności celne według orzeczenia komisji. W razie podjęcia towaru, o ile decyzja Ministerstwa Skarbu wypadnie odmienna, urząd celny albo zwraca stronie należności celne, nadmiernie pobrane, albo też ściąga od niej należności niedobrane. — Ze względu na tę drugą ewentualność urząd celny odbierze od strony odpowiednie zobowiązanie przy wydaniu towaru.

O opłaty stemplowe od rachunków.

Związek Izb przemysłowo-handlowych Rz. P. wystąpił z wnioskiem do władz kompetentnych oraz Sejmu i Senatu w sprawie zniesienia opłaty stemplowej od rachunków, która według art. 72 projektu nowej ustawy stemplowej wynosić ma 0.2% od sumy należności, jeżeli bądź sprzedawca, bądź kupujący zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku — z wyjątkiem przypadków kupna lasów na wyrąb, a 1% od sumy należności — w innych przypadkach. Do pism wyżej określonych należą według ustawy rachunki, potwierdzenia odbioru towaru wymieniające zarazem należność za towar, potwierdzenia odbioru ceny sprzedaży z zaznaczeniem, że otrzymano ją za dostarczone towary itp. Wniosek ten przez Senat został odmownie załatwiony.

Stosunki w Rosji Sowieckiej.

Za pośrednictwem Minist. Przemysłu i Handlu w Warszawie Biuro Radcy Handlowego przy Poselstwie Polskiem w Berlinie donosi, że pogłoski o wstrzymaniu wypłat przez Sowiety nie mają, o ile chodzi o teren niemiecki żadnego uzasadnienia. Wszelkie weksle sowieckie są jak najpunktualniej wykupywane, a przedstawicielstwo sowieckie dokłada wszelkich starań, aby terminów płatności jak najskrupulatniej dotrzymać. Przypuszczalnem źródłem owych pogłosek być może Agencja prasowa „Telegraphen Union“, która w ostatnich czasach wypuściła szereg nieprawdziwych wiadomości o Rosji sowieckiej. Sprawa może stać również w ścisłym związku z kampanją prasową przeciwko Sowietom, która się kilkakrotnie w ostatnich czasach dała w Niemczech zauważyć.

Powszechnie uważają w Berlinie sytuację gospodarczą i finansową Sowietów za wprost katastrofalną, niemniej jednak cieszą się Sowiety i ich weksle na rynku sowieckim niebywałem stosunkowo zaufaniem. Koła berlińskie są zdania, że na przeciąg najbliższych 6 miesięcy nie należy oczekiwać zastanowienia wypłat przez Sowiety. W ostatnich dniach umieszczono na rynku berlińskim weksli sowieckich z gwarancją Sowieckiego Banku Państwa na kwotę kilkuset tysięcy dolarów. Panuje tam powszechne przekonanie, że Sowiety ze względów politycznych, nawet przy najcięższej sytuacji wewnętrznej, nie dopuszczą do zastanowienia wypłat zagranicznych, gdyż to oznaczałoby ich koniec. Nawet o ile chodzi o kredyty długoterminowe, to berlińskie koła finansowe i gospodarcze są zdania, że Sowiety zasługują na kredyt, gdyż bez względu na to, jaki będzie w danej chwili kierunek polityki finansowej i gospodarczej Sowietów, zobowiązania zagraniczne będą wykonane.

Zaufanie do Rosji sowieckiej idzie tak daleko, że spotyka się w Berlinie zdania, iż nawet w razie przewrotu politycznego w Rosji rząd, któryby tam powstał, przejąłby zobowiązania zagraniczne zaciągnięte przez Sowiety, bez tego bowiem nie miałby możności pozyskać uznania państw innych.

Nowe rozporządzenie o ulgach celnych.

W nr. 39 „Dz. Ust.“ ukazało się rozporządzenie z dnia 26 kwietnia rb. o ulgach celnych, w zmienionej redakcji.

Przy przewozie maszyn i aparatów, niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu orzeka, które maszyny i aparaty odpowiadają warunkom tego rozporządzenia.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 maja i obowiązywać będzie do dnia 31 lipca (włącznie) rb.

Sprawy podatkowe

Stawki pobierane na rzecz samorządów. Związek Izb przem.-handlowych Rz. P. wystąpił z wnioskiem do M-stwa Skarbu w sprawie obniżenia stawki, pobieranej na rzecz samorządów w drugiem półroczu 1925 roku w wysokości ½% do wysokości ¼%, która to stawka na mocy ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 lipca 1925 r. (Dz. Ust. nr. 79, poz. 550) obowiązuje dopiero od dnia 1 stycznia 1926. Powodem do wystosowania tego wniosku był fakt, że przedsiębiorstwa, korzystające ze zniżek przyznanych przy handlu artykułami pierwszej potrzeby uiszczały na rzecz samorządów w tej samej wysokości, co na rzecz Państwa.

Wpłaty na podatek obrotowy przez P. K. O. Przez P. K. O. mogą wpłacać podatek obrotowy tylko te przedsiębiorstwa, które nie posiadają w swojej siedzibie kas skarbowych, inne zaś muszą wpłacać w kasach skarbowych. Zarządzenie to ma na celu uniknięcie wykazanych dotychczas pomyłek przy kontowaniu do ksiąg bierczych podatku obrotowego i uniknięcie reklamacji ze strony przedsiębiorstw.

Przedwstępne badanie odwołań. Przepisy nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. znalazły poraz pierwszy zastosowanie w całej rozciągłości do wymiaru podatku od

obrotu za II półrocze 1925 r., skutkiem czego możliwe są w pewnych wypadkach nieprawidłowości w dokonanych wymiarach. Mając na względzie powyższe okoliczności oraz z uwagi na obecnie przeżywane trudności gospodarcze. Min. Skarbu poleciło przeprowadzić przedwstępne zbadanie odwołań i w miarę wyniku przeprowadzonych dochodzeń ograniczyć egzekucję do kwot, przypadających od sum obrotu prowizorycznie w tym celu skorygowanych, względnie w wypadkach ujawnienia zastosowania niewłaściwych stawek do kwot prawidłowo obliczonych. Dla oceny słuszności podniesionych w odwołaniu zarzutów przewodniczący komisyj zasięgną opinji rzeczoznawców odnośnych branż, powołanych bądź to z grona osób rekomendowanych przez miejscowe organizacje, bądź to z pośród innych, zasługujących na zaufanie osób według własnego uznania.

Notatki

Równowartość franka złotego przy opłatach pocztowo-telegraficznych. Stosownie do rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27. 4. 1926 roku o ustaleniu taryfy pocztowej i zmianie niektórych warunków przyjmowania przesyłek pocztowych oraz rozporządzenia z dnia 15. 4. 1924 r. w sprawie ustalenia taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w walucie złotowej — począwszy od dnia 5 maja rb. będą urzędy pocztowe przy pobieraniu opłat za paczki, telegramy oraz rozmowy telefoniczne obrotu zagranicznego przeliczały stawki, wyrażone w odnośnych taryfach we frankach i centymach złotych, na walutę złotową według obowiązującego każdocześnie franka złotego.

Równowartość tę będzie Gen. Dyrekcja P. i T. co pewien czas i w miarz potrzeby podawała urzędom w drodze telegraficznej.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowy ekwiwalent franka złotego przy opłatach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych dla obrotu zagranicznego wynosił: 1 frank złoty = 1 złoty.

Weksle do protestu w zleceniach pocztowych. Gen. Dyrekcja P. i T. zarządziła, aby urzędy i agencje pocztowe w wypadkach choroby notarjusza albo czasowej jego nieobecności lub też w razie czasowego zamknięcia notarjatu, gdy nie mogą oddać wekslu do protestu notarjuszowi, względnie jego zastępcy, przedstawiały weksle do protestu miejscowemu sądowi (komornikowi sądowemu) w sposób przepisany, jak przy oddawaniu weksli do protestu notarjuszowi.

Polsko-czeskosłowacka umowa w sprawach prawnych i finansowych. Z dniem 29 kwietnia rb. weszła w życie umowa zawarta między Polską a Czechosłowacją w sprawach prawnych i finansowych, które między innemi reguluje sposób wyrównania dawnych zobowiązań pieniężnych między obywatelami obu państw. Umowa została ogłoszona w Dz. U. Rz. P. nr. 41.

Obniżenie wizy węgierskiej. Na skutek starań Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie zostały zniżone opłaty za wizy węgierskie. Obecnie opłaty te wynoszą, jak następuje: za wizę zwykłą 220.000 kor. węg. (około 3 dol.), tranzytową 150.000 kor. węg. (około 2 dol.). Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie, ul. Ludna 9, za zwrotem porta dla członków i minimalnemi opłatami dla niecztonków załatwia wszelkie formalności związane z uzyskaniem węgierskiej wizy.

Targi i Wystawy. W czasie od 26 czerwca do 5 lipca rb. odbędą się w Lublanie (Król. S. H. S.) Targi Międzynarodowe.

W czasie od 13—27 czerwca rb. odbędzie się w Rydze Międzynarodowa Rolniczo-Przemysłowa Wystawa-Targ.

Targi w Paryżu. W Paryżu odbyło się otwarcie dorocznych „Targów Paryskich“. Pawilon Polski wzbudza ogólne zainteresowanie. Bierze w nim udział około 50 wystawców, przedstawiających najrozmaitsze gałęzie przemysłu polskiego. Przemysł papierniczy reprezentuje Papiernia R. Saenger Sp. Akc. w Pabjanicach.

Ulgi na Targi Skandynawsko-Bałtyckie w Sztokholmie. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje zainteresowanym do wiadomości, że Zarząd portu sztokholmskiego postanowił zwolnić od opłat portowych wszystkie towary przeznaczone na Targi Skandynawsko-Bałtyckie, które odbędą się w Sztokholmie między 14—20 czerwca b. r.

Założenie wystawy próbek towarów polskich przy Poselstwie Polskiem w Persji. Celem zaznajomienia perskiego kupiectwa z towarami mogącemi stanowić przedmiot importu z Polski do Persji, zamierza Poselstwo założyć stałą wystawę próbek. W tym celu Poselstwo już przeznaczyło lokal w swym gmachu, który zostanie zaopatrzony w odpowiednią instalację.

Mogłyby być m. in. importowane z Polski: papier i materjały piśmienne.

Posiadnie przez Poselstwo próbek tych towarów i katalogów ze wzorami odnośnych artykułów, oraz cenników jest ze wszech miar pożądane. Przesyłanie próbek i druków — możliwie w języku francuskim, rosyjskim, niemieckim lub angielskim — może nastąpić pocztą poleconą jako „echantillons sans valeur“ wzgl. „imprimés“ stosownie do przepisów obowiązujących w międzynarodowym ruchu pocztowym.

Produkcja celulozy i papieru w Szwecji. W ciągu ubiegłego roku wyprodukowano w Szwecji 110 000 tonn (w 1924 roku 106 000) bielonej, 838 000 tonn (825 000 t.) niebielonej celulozy sulfitowej, 430 000 tonn (311 000 t.) celulozy sulfatowej różnych gatun-

ków. Wewnętrzne zapotrzebowanie wynosiło z tego około 25 000 tonn, wzgl. 205 000 t. i 90 000 t. W roku 1924 wyprodukowała Szwecja masy papierniczej (sucho oblicz.) 1 695 279 tonn (1923: 1 371 928 t.), tektury 66 673 (64 903) tonn, papieru 457 258 (392 619) tonn. Z gatunków papieru następujące: gazetowy 198 456 (176 254) tonn, okładkowe 204 636 (170 529) tonn, dobre papiery 39 534 (35 597) tonn, inne 14 632 (10 239) tonn.

Stosunki handlowe z zagranicą. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje zainteresowanym do wiadomości, że w Paryżu ukonstytuowała się spółka akcyjna Orient-Lloyd. W zakres działalności tej spółki wchodzą wszelkie interesa importowo-eksportowe, szczególnie między Polską i Francją.

W myśl poprzedniego komunikatu Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu przypomina zainteresowanym, że w Chicago założoną została Polska Izba Handlowa (Chicago Polish Chamber of Commerce, adres 1800 S Ashland Ave, Chicago 111, U. S. A.), której dyrekcję i zarząd stanowią sami Polacy. Zadaniem Izby jest skupienie Polaków fachowców w dziedzinie gospodarczej, zamieszkałych na terytorjum gospodarczem Chicago, w celu spółdziałania ich w zakresie ekspansji wytwórczości polskiej i akcji informacyjnej o wzajemnych możliwościach gospodarczych Stanów Zjednoczonych i Polski, zwłaszcza w eksporcie polskim do Stan. Zjednoczonych. W tym celu Izba spełnia służbę informacyjną, prowadzi akcję propagandowo-handlową, pomaga polskiej młodzieży technicznej w uzyskaniu praktyki i zajęcia w wytwórniach amerykańskich itd.

Zainteresowani zechcą się zgłosić w Izbie przem.-handlowej w Poznaniu.

Firma Luigi Savelli w Rzymie pragnie importować artykuły z Polski. Zainteresowani zechcą podać swe adresy Izbie przem.-handlowej w Poznaniu.

Firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe z Ameryką zechcą się zgłosić w Izbie przem.-handlowej w Poznaniu, celem otrzymania blankietu „World Trade Directory“, zawierającego wszelkie informacje, które zazwyczaj są wymagane.

W Izbie przem.-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia lista towarów, przy imporcie których do Węgier będą tymczasowo wymagane świadectwa pochodzenia, na zasadzie których będą udzielane odnośne zniżki konwencyjne. W świadectwach tych musi być oznaczona fabryka, która dany towar wyprodukowała.

Tymczasowo nie będą wymagane potwierdzenia omawianych świadectw pochodzenia przez placówki węgierskie, dyplomatyczne i konsularne.

Przedstawicielstwa. Pewne firmy amerykańskie poszukują przedstawicieli na Polskę na nowości reklamowe, metalowe meble biurowe (agentom lokalnym ofiaruje odnośna firma 30% dyskonta).

Reflektantom udziela bliższych informacyj Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu. Firmy z poza okręgu Izby poznańskiej zechcą przy pisemnych zgłoszeniach załączyć tytułem opłaty manipulacyjnej 1 zł, ewentl. w znaczkach lub stemplu.

Eksport drzewa do Węgier. Konjunktura na rynku węgierskim dla eksportu drzewa surowego i obrobionego jest obecnie nadzwyczajnie korzystna. Producenci i eksporterzy polscy winni się bliżej zainteresować węgierskim rynkiem drzewnym, na którym daje się odczuwać wielkie zapotrzebowanie na towar pierwszorzędny.

Żądania zakazu importu drzewa polskiego. Pod nagłówkiem „Zamknięcie importu drzewa okrągłego z Polski, wątpliwe żądanie niemieckich właścicieli lasów“, rozpatruje „Berliner Tageblatt“ w nr. 196 z dnia 27 kwietnia rb. sprawę importu polskiego drzewa.

Związek niemieckich właścicieli lasów, żądając zamknięcia granicy dla drzewa polskiego, wskazał na wielkie ilości drzewa we wschodnich prowincjach, których sprzedać nie można, co powoduje dla niemieckiego handlu i przemysłu drzewnego olbrzymie straty. Zniżkę cen drzewa na rynku niemieckim przypisuje on jedynie konkurencji drzewa polskiego. Tego stanowiska „Berliner Tageblatt“ nie podziela, słusznie zaznaczając, że w zeszłorocznym okresie sprzedaży na drzewo okrągłe (w miesiącach zimowych i wiosennych 1924/25) ceny niemieckie za drzewo okrągłe utrzymały się na zbyt wysokim poziomie. To też przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu sprzedaży domagali się wszyscy zainteresowani, więc tartaki, kupcy i konsumenci, — zniżenia cen na drzewo surowe. Ta zniżka została osiągnięta w ostatnich miesiącach, wprawdzie w związku z importerem drzewa okrągłego z Polski, który działał obniżająco, ale nie z powodu nadzwyczaj niskich cen, ponieważ wszystkie prawie kontrakty były zawarte na złote w złocie wzgl. funty angielskie.

Przy zniżce cen na drzewo niemieckie najwięcej obniżyła się cena na drzewo gorszej jakości, co potęgowała jeszcze ta okoliczność, że wielu właścicieli lasów wycięło więcej drzewa niż w roku zeszłym, a pozatem działały zniżkowo wielkie ilości małowartościowego drzewa, zniszczonego przez sówkę. W ten sposób utworzyła się sytuacja, że przeważna część drzewa surowego, niesprzedanego w prowincjach wschodnich, składa się z bardzo lichego materjału drzewnego, który w żadnym wypadku nie byłby w stanie zastąpić importu wysokowartościowego polskiego drzewa. Pozatem można przeciwstawić żądaniom właścicieli lasów, że zniżka cen na materjał tarty zatrzymała się już przed kilku tygodniami i na tym poziomie daje się zauważyć żywszy popyt za materjałem pierwszorzędnym.

Jest bardzo znamiennem, że żądanie o wstrzymanie polskiego importu drzewa podnoszą wyłącznie prywatni właściciele lasów, podczas gdy fiskus pruski, który jest największym sprzedawcą drzewa okrągłego w Prusach, w tej sprawie nie podjął żadnych kroków.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.